GŁOS POLSKI

POPULARNE PISMO TYGODNIOWE

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Kalecza 4. | Nr. 53. 1. Kwietnia 1929. Rok III. | Wychodzi 1-go i 15-go. Cena egzemplarza 20 gr.

Konkurs piękności. - Rzekome straszne tortury żydów. - Prima Aprilis. - Ewakuacja Europy. - Zniesienie podatków.

Święto Zmartwychwstania.

W czasie, kiedy budzi się wiosna, gdy wstaje do życia z zimowego letargu natura, rozbłyska na świecie jasne słońce najpiękniejszego ze świąt. Jak barwny kwiat, zakwita to święto w duszach i sercach ludzkich. Nie jest suchą, czerwonym kolorem wydrukowaną datą kalendarzową. Rodzi się samorzutnie i światłem jasnem rozświeca mroki, ogrzewa chłód zimowy i rozpala go na nowo w ognisko życia i jego radości. A wielką jest ta radość na wiosnę. Nowe ożywcze siły wstępują w żyły, dokonuje się cud zmartwychwstania w każdem stworzeniu na ziemi — jak gdyby na wieczną żywą pamiątkę zmartwychwstania Bożego. Dlatego kochane, dobre i błogosławione jest to święto wiosenne, którem świat czci wielki fakt powstania z martwych Boga-Człowieka po trzydniowym smutnym stanie śmierci i martwoty. Jest w tem święcie wielka i wiecznotrwała analogja i Symbol. Jest zachęta i świetlana nadzieja, wlewająca moc w umysły ludzkie. Ta moc życiodajna Symbolu przywodzi nam na pamięć polską martyrologję dziejową i radosny dzień wstania z martwych Rzeczypospolitej naszej. Ta cudowna analogja daje nam wiarę w potęgę Bóstwa mieszkającego wszak w każdym człowieku i narodzie, jak długo nie wygna go z dusz plugawa czerń niskich instynktów i występku. Daje nam wiarę, że nasze czarne noce martwoty tu na ziemi przemienić możemy po trzech dniach letargu w jasny ranek zmartwychwstania, że i naród nasz prócz zmartwychwstania faktycznego dążyć jeszcze musi do renesansu moralnego, do poniechania wszystkich wad, które grób Ojczyźnie kopią. Więc niechaj piękne święto wiosenne natchnie nas nowym potężnym zapasem Mocy twórczej, w którą zbrojni stworzymy nowy wielki Cud Zmartwychwstania i Odrodzenia moralnego zbiorowej Psyche. Ta Moc wykuje Polsce potęgę i dobrobyt, odkupi ją z domu niewoli własnych wad i grzechów, przemieni ją w potężną twierdzę Ducha. Ta Moc zaklnie zimowy mrok w czarodziejsko piękną i w kwiecie bogatą Wiosnę. Otuchę i wiarę w to światło przyszłości niesie nam wielki Symbol, słoneczne Święto Zmartwychwstania. Więc niechaj biją radośnie dzwony i głoszą wszystkim czarowne, ożywcze wiosenne hasło: Alleluja!

St. RAYSKI.



STEFAN RAYSKI.

● XX — WIEK — XX ● !

Stosy waszych łatwo zdobytych monet
przetapiacie na zaciszne sielanki w głębi miękkich aut,
najpiękniejsze zapachy, kwiatów egzotycznych wonie
składa wam w hołdzie Cotty, śle wam pociągami Houbigant...
W zakamarkach lóż zasypiacie na najpiękniejszej z oper,
widać was przez rozśpiewanych dancingów opale szyb,
goszczą was w swych buduarach szminkowane Erato i Kaliope,
upaja was rozkoszą pijany nierządnic krzyk.
Zdobywacie rekordy szybkości waszych nóg i mięśni,
opiewacie swe romanse, które skrywał garsonier cień,
ubieracie szare dni koronkową fałszu pieśnią,
łódką z przesytu płyniecie leniwie po sennej nudy mgle.
Chcecie kupić sobie na własność Togo lub Nepal,
uśmiech wam śle zazdrosny Saturn, Jowisz i Mars,
w crepę-mongol, opalowe dessou's ubieracie swe kobiety,
które kusi skład towarów bławatnych, jubiler i bar.
Murzyńskie lubicie tańce, manjery macie z Montmartre'u,
kupujecie sobie tytuły, mandaty, jeździcie do Woronowa po zapas sił,
jęk bezdomnych, nędzę, rumacje obracacie w żarty,
tematy do życia czerpiecie w najwytworniejszem z kin.
A pewnego razu przelękniecie się nocą jakiegoś hałasu
i upadniecie nago na dywan rażeni strachem w miljon serc...
to wasze grube kochanki narobią o północy wrzasku,
gdy ujrzą nagle w swoich flakonikach z perfum — czerwoną krew.

Wiosna.

A kiedy na śpiących ulic rogach
wywiesi wiosna swoje soczyste zielone flagi —
przez słońca nigdy niesyte brukowane drogi
pobiegniemy nago —
i mówić będziemy głośno
by usłyszał naszą radość stęchły asfalt
i będziemy się witali z wiosną
opowiadając jak piękny jest w zimie Traanswaal
i czyjeś usta — — — — —
Pomkniemy na samochodów dachach
do Wenecji gdzie są setki gondol
ukołysze nas barcarolla Offenbacha
strojnych w żądz-kapeluszy szerokie rondo — — —
tam obok kościoła Marka
urządzimy start naszego serca
i żółci z zazdrości jak kanarki
chorągiewkę mety zatkniemy koło Szczerca —
potem w flag gwiaździstych strojni turbany
słonecznej lawy będziemy spijać sople
wsiądziemy na pędzony płuc naszych parą
pijany wiosną warczący dziko aeroplan —
I wpadnie na trybuny naszych ciał lawa
na ich drzazgach obsypani pyłem jak mąką
bić będziemy brawo
bo tam będzie siedziała pani z chińską parasolką — — —
Rakietami naszej ironji — my gromada zziajanych leni
odbijać będziemy z serc czerwonych balon — —
na rynku zagramy w tennis
piłką ciężką jak kawon — — —
zdejmiemy wszystkim damom pantofelki
niechaj z nich wieżę Babel wzniosą
a sami pójdziemy na rendez-vous z modelką
która na Marszałkowskiej czekać będzie boso — — — —

Zaczarowany pokój.

Za oknem huczał złowrogo wicher,
Srebrny wzór rzeźbił na szybach szron,
W pokoju było bajecznie cicho,
Zmrok tylko śpiewał piosenkę swą...

Tylko swój pacierz szeptał gdzieś zegar
I tylko w piecu błyskały skry
I tylko fotel z stołem - kolegą
Gwarzyły sobie zwyczajem swym.

I taka błoga byłaby cisza,
Jakiej daremnie szukaćby w śnie,
Cóż, kiedy szklany niedźwiadek Misza
Na etażerce obudził się...

Widząc to, trąby do góry wznosi
Słoni z ołowiu gromadka wnet,
Zaryczał głośno wypchany osioł
I małpka chińska drapie się w łeb...

Orzełek z niklu siadł na portjerę,
Ożył pluszowy na biurku pies,
Na otomanie zaspany Pierrot
Wymówki czyni lalce wśród łez...

Lustro przedziwne odbija twarze
Osób, po których zaginął ślad...
Wolno im poić się dziś mirażem,
Wskrzesić na chwilę swój dawny świat.

I zajęczały skrzypki — okryte
We futerału — trumny swej czerń,
W takt ich prowadzi bladą swa świtę
W powiewne pląsy królewicz Cień.

I wyszeptały coś czyjeś wargi —
Jakieś wyznanie, prośbę, czy żal,
I wzrokiem tęsknym spływały skargi
I lic średniowiecznych panów i pań.

Japoński nawet zadrżał parawan,
Pomknęły gejsze w zmysłowy tan,
W zaczarowany pokój tchnąc famę,
Że wnet zatańczy Mikado sam.

A kiedy później — na końcu nocy —
Zapiał uszyty z pstrych piórek kur,
Odjechał orszak szarą karocą
W krainę martwej baśni i snu...

I posmutniała gromadka słoni
I piesio, co ma oczy ze szkła,
I wrócił niedźwiedź bardzo zmartwiony
Na etażerkę, gdzie dawniej stał.

A kiedy słońce słało promienie,
Ot, co ujrzało przez okien łzy:
Wypchany Pierrot leżał na ziemi,
Na lewej piersi miał plamę z krwi...

Robotnicy.

Idziemy w szarych robotniczych bluzach
w potworny chaos tysiąca splątanych dróg,
idziemy perłami potu bogaci, strojni w gronostaj białego kurzu,
idziemy wciąż wytrwale naprzód — bez skargi — bez tchu!
Spotykamy na naszej ciernistej, bolesnej drodze
panów w frakach, dużo pięknych rumianych pań,
wchłaniamy w piersi nasze owinięte w brudny łachman nocy,
benzynę z pędzących wesoło aut, płynącą z dali senną perfum woń.
Kroczymy smutnym okaleczałym szeregiem,
oślepia nas wygodnych sleepingów i expressów oszalały pęd,
zasłania nam słońce chmur fioletowy lambrekin,
ogłusza nas maszyn piekielny skowyt, groźbę nam śle motorów jęk.
A jednak my wciąż kroczymy — cisi — pokorni — bosi —
orząc drogi świata zbolałemi stopami naszych nóg,
a jednak my niesiemy w naszych czarnych dłoniach wasze losy,
chociaż tak cicho stąpamy po ostrych cierniach, bez słów.
Na naszych barkach — niczem na ramionach Cyklopów
dźwigamy setki światów — drzemiąch w długim wyzwolenia śnie...
aż kiedyś rozlegnie się głośniej niż motory samolotów, niż syreny Fiatów,
potężniej, niż huk maszyn i ryk gromów — nasz swobodny, radosny śpiew!

Rzekome straszne tortury żydów!

Poseł Grynbaum osławiony jest już ze swych mów, artykułów, interpelacyj i td., wedle których wydawałoby się, że żydzi w Polsce są strasziiwie prześladowani, krzywdzeni, poniewierani i t. d.

Nic więc dziwnego, że na pogromowe krzyki p. Grynbauma nawet już i co rozsądniejszy żyd nie zwraca uwagi, bo wie, że to tylko nowe sprytne pociągnięcie polityczne „generalnego“ męża stanu żydowskiego w Polsce, pociągnięcie, które ma zadanie wywołać odpowiedni a pożądany rezonans w prasie . . . zagranicznej w której wiadomość podaną przez p. Grynbauma przekoloryzuje się jeszcze bardziej i zaopatrzoną odpowiednim komentarzem w stylu Szaloma Asza, pocznie alarmować zagranicę przeciw Polakom!

My, Polacy, przyzwyczailiśmy się jednak już do tych gwałtów i jeremiad naszych „najserdeczniejszych“. Dla poinformowania jednak Czytelników o jakich to strasznych pogromach gwałtują pp. Grynbaum et consortes przytoczymy owe groźne interpelacje za prasą żydowską.

Tak więc „N. Dziennik“ p. t. „Ohydna heca antyżydowska w Wielkopolsce nie ustaje“ pod datą 15 bm. pisze:

„Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu złożona została interpelacja pos. Grynbauma do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie tolerowania karygodnej akcji antysemickiej. Interpelanci wskazują na to, że mimo ciągłych interpelacyj w tej sprawie wnoszonych dotąd, niczego nie uczyniono, ażeby położyć kres zbrodniczej agitacji i pociągnąć winnych do odpowiedzialności. Ostatnio znowu sekcja dramatyczna Ligi samoobrony społecznej w Poznaniu urządziła tournee w Poznańskiem wystawiając sztukę o treści podburzającej, przyczem rozlepia się plakaty o następującem brzmieniu:

„Aby społeczeństwo należycie uświadomić, jakiem jest prawdziwe oblicze żydów panoszących się na polskich ziemiach, wystawia sekcja dramatyczna ligi samoobrony społ. w Poznaniu sztukę propagandową p. t.: „Rycerze Chrystusa - króla“ w 8 aktach, sztuka osnuta jest na tle prześladowań Polaków - katolików przez bolszewików i ich przywódców żydowskich, którzy mordują polskiego księdza i zabraniają modlić się do Boga, którego niegdyś ukrzyżowali“.

Ten plakat nie został przez władze skonfiskowany a sztukę wystawiono nietylko dla dorosłych, ale także i dla młodzieży na specjalnem przedstawieniu, jak to miało miejsce w Zbąszyniu.

Niezależnie od tego organ żydożerczy „Szabeskurjer“ w Bydgoszczy prowadzi w dalszym ciągu kampanję antyżydowską, podburzając przeciwko żydom i nawołując do walki z nimi. Wszelkie interpelacje pozostały dotąd bez skutku. Odnosi się wrażenie, że pisemko to cieszy się jakąś specjalną opieką czynników wpływowych.

Wobec powyższego interpelanci zapytują ministrów, czy zamierzają wydać zarządzenia zmierzające do uniemożliwienia szerzenia agitacji antysemickiej w rodzaju Ligi samoobrony społecznej w Poznaniu, „Szabeskurjera“ i t. d. Czy winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, jak również władze miejscowe w Poznaniu, Bydgoszczy i Zbąszynie za tolerowanie tej akcji i nieprzedsięwzięcie środków dla jej wstrzymania i stłumienia.

Strach, co się dzieje! Włosy dębem na głowie stają. Ale nie koniec na tem. A oto znów pod tytułem „Samowola organów policji państwowej“ pisze ten dziennik żydowski pod tą samą datą:

„Dziś zgłoszona została interpelacja posła Grynbauma i towarzyszy do ministra spraw wewnętrznych w sprawie samowoli organów policji państwowej. Chodzi tutaj o komendanta posterunku policji Pawła Bałęgę obecnie pełniącego służbę w Leżajsku. Funkcjonarjusz zatrzymał 5. lutego niejakiego Izaaka Feldmana 50 letniego handlarza ze wsi Kulne pod Leżajskiem, który przybył do Leżajska celem sprzedaży mąki. Bałęga zupełnie bez powodu wpadł w gniew i ciągnął starca za brodę, że jej omal nie wyrwał, poczem jeszcze spisał przeciwko niemu protokół. Wobec tego interpelanci zapytują ministra spraw wewnętrznych czy fakt powyższy jest mu znany i czy pociągnie winnego do odpowiedzialności “.

Naprawdę straszne wiadomości. Ci Polacy to okropni ludzie, zwłaszcza ci Poznańczycy ani rusz nie chcą dopuścić do zażydzenia swej dzielnicy, za to powinni więc być ukarani, za to że tak strasznie chcą żydów skrzywdzić.

A policja małopolska to — widocznie — też antysemitniki, dla których nawet broda żydowska nie stanowi świętości.

A teraz ciekawi jesteśmy, jak to naprawdę wyglądało z ową „brodą“, czy ów Izaak Feldman był naprawdę tylko niewinnym barankiem, nad którym „znęcał się“ groźny filistyn w mundurze policji państwowej.

Z góry jesteśmy przekonani, że fakt podany przez p. Grynbauma jest mocno zaprawiony solą mądrości talmudystycznej i że po wyparowaniu z niego soli tej, okaże się całkiem coś wręcz przeciwnego. Tymczasem jednak p. Grynbaum może krzyczeć i gwałtować! Cierpliwość nasza jest wielka.

Powróćmy do przyrody!

Przebyta wielka wojna i tegoroczna zima były egzaminem nowoczesnej kultury, mającej swój wyraz w wysokim przemyśle fabrycznym i udoskonaleniach komunikacyjnych, aprowizacyjnych i t.p. przez rozmaite wynalazki dokonywanych.

Egzamin ten — niestety — wypadł dla nowoczesnej kultury, mówiąc językiem szkolnym, niedostatecznie — a nawet wedle dawniejszej skali oceny — zupełnie źle. Bo proszę sobie przypomnieć owe czasy wojenne, kiedy podobnie jak tej zimy przy ostatnich mrozach i zawiejach śnieżnych, zupełnie zostaliśmy opuszczeni przez kulturę nowoczesną i pozostawieni sami sobie, własnej swojej wytwórczości i samowystarczalności dawnej naszej kultury rodzimej. Wyższa siła wojny i przyrody zatamowała wszelki ruch fabryczny i komunikacyjny na dłuższy czas. Zamarzły wodociągi — popękały kotły — stanęły młyny i fabryki — zabrakło wody, opału — a w końcu jedzenia i ciepłego okrycia, dostarczanego środkami nowoczesnej kultury zbiorowego życia.

W czasie wojny poniszczyła je siła ludzi walczących ze sobą. Szeroko rozbudowana sieć kolejowa — stała się bezużyteczna. Nad mieszkańcami wschodniej i środkowej Europy za-

wisio widmo głodu i śmierci. Na nic się nie przydały pocieszające odezwy ówczesnych i obecnych rządów. „Do moich ludów...“ rozlepiane w czasie wojny po rogach ulic, a obecnie przesyłane falami radjowemi... Platonicznemi radami i pociechami pieca nie ogrzeje — ludzi nie nakarmi ani nie napoi...

Obywatele państw nawiedzonych wojną — mrozami i śniegami pozbawieni pomocy własnych rządów — ratując się od ostatecznej zagłady wrócili, do dawnego sposobu życia, opartego o przyrodę. Przestali wyczekiwać w ogonkach na przydziały kartkowe chleba i otrąb zmieszanych z trocinami z pod piły — na wodę dzielonej porcjami z magistrackiej beczki — na zleżałe materje odzieżowe z pokrzyw — na przyjazd zasypanych śniegiem lub zamarzniętych pociągów z węglem i t. p. ochłapy bezradnej nowoczesnej kultury — kapitulującej w popłochu przed każdą „wyższą siłą“ — i zabrali się do samodzielnej pracy we własnym domu — we własnym warsztacie — we własnym ogródku i na własnej roli.

„Powróćmy do przyrody!“ — starodawne hasło ludzkie — powtarzające się za każdym razem ile razy ludzkość uwiedziona zdobyczami nowej kultury“ od dawnej kultury przyrody się oddalała, rozbrzmiało na nowo zarówno w czasach ostatniej wojny, jak i w obecnej strasznej zimie. I widzieliśmy całe masy ludu miejskiego bez różnicy stanu i zawodu, niosące w rękach i na barkach narzędzia i nasiona rolne — rodzinami wędrowały za miasto i małe działki pola gminnego — własnoręcznie uprawiały. Tu radca miejski łopatą niezgrabną odwracał zastarzałą darninę; żona jego tłukła kopaczką grube bryły i darnie. Ich dzieci w czapeczkach studenckich — robiły grządki. Tam dyrektor gimnazjalny rozrzucał gnój widłami, który mu córki — panny dorosłe — na taczkach z pobliskiej obory dowoziły. Trochę dalej na podwórku bliskiej zagrody wieśniak, zestawiwszy ze ze strychu stary warsztat tkacki czyścił go z kurzu i naprawiał, by mógł na nim podawnemu robić płótno z przędzy, którą mu zimą przygotowała żona z dziećmi. Ruszyły się chłopskie furmanki po drzewo do lasu. Zaczęto odkrywać i czyścić dawne gminne studnie, w których nigdy wody nie zabrakło. Tak we wojnie jak i tej zimy przekonano się, że we walce z „wyższą siłą“ sprosta jedynie nie rozum i siła kilku ludzi na kierowniczych stanowiskach, chociażby uzbrojonych we wszelkie narzędzia i wynalazki nowoczesnej kultury salonowej, ale wysiłek całego narodu — praca całej ludzkości od dziecka zaprawionej we walce z przyrodą.

Dlatego, przestańmy warjować na punkcie coraz to nowych wynalazków — coraz to nowszych fabryk wielkiego przemysłu — coraz to większych udogodnień życia, które ludzkość czynią niezdolną we walce z żywiołami! Takie zimy jak obecna były już nie raz. Nie pamiętą ich młokos mędrkujący przy zielonym stoliku i drżący od zimna przy 15° C — ale pamiętają je ludzie starzy, do życia twardego zahartowani — nowoczesną kulturą niezdeprawowani. „Wróćmy naprawdę do przyrody“! Zmieńmy całkiem życie nienaturalne oparte na fabrykatach wielkiego przemysłu i nowoczesnych wynalazków osłabiających naszą energję i chęć do walki z trudnościami! Przestańmy spekulować — i żyć, jak to mówią psim swędem — a zabierzmy się do pracy pozytywnej, każdy we własnem otoczeniu we własnej rodzinie — we własnym ogródku — we — własnym warsztacie — na własnym polu — własnemi rękami.

Fotografje pięknych Lwowianek rozpoczynamy zamieszczać w „Głosie Polskim“.

Jak pisaliśmy, Warszawa wybrała „miss Polonję“, nie dopuszczając do konkursu pięknych Polek z reszty miast kraju. Lwowianki powinny okazać, że mogą śmiało konkurować z pięknościami warszawskiemi. Chcąc umożliwić to, odtąd w piśmie naszem zamieszczać będziemy nadesłane nam fotografje pięknych Lwowianek, które prosimy oddawać w redakcji zaopatrzone w godło, pseudonim, lub nazwisko. Dalsze szczegóły w następnym numerze „Głosu Polskiego“.

Koło Rodzicielskie przy pow. szkole żeńskiej im. St. Żółkiewskiego Lwów, ul. Sadownicka 70.
Do JWielmożnego Pana Redaktora STEFANA RAYSKIEGO we Lwowie

Panie Redaktorze! Na prośbę naszą raczył W. Pan napisać wiersz hołdowniczy, który wygłosiła p. Apolonja Chołkowska w dniu uroczystości „Dnia Nauczycieli“. Poemat ten wywołał wyrazy zachwytu ze strony Przedstawiciela Rządu, Miejskiej Rady Szkolnej, grona nauczycielskiego, oraz społeczeństwa. Nie mogąc Ci, Panie Redaktorze, w inny sposób podziękować, ślemy serdeczne „Bóg zapłać“. Przyjm W. Panie wyrazy wysokiego poważania, z jakiem kreślimy się

Lwów, dnia 12. marca 1929.
Koło Rodzicielskie Szkoły pow. żeńsk. im. St. Żółkiewskiego we Lwowie.

Sekretarz: M. Weberowa
Przewodniczący A. Śliwiński.

Z literatury, sceny i estrady.

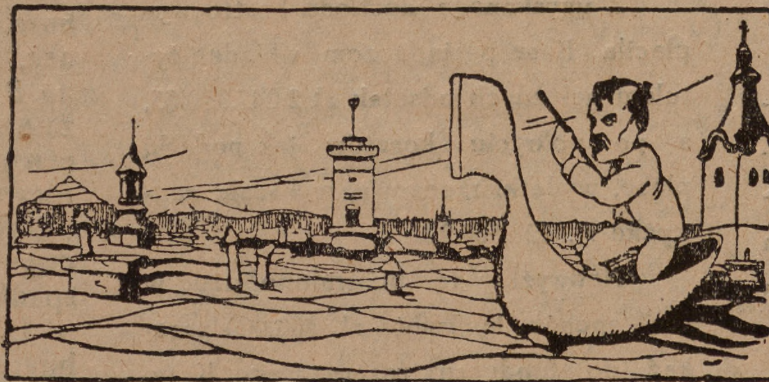
Turniej poetycki we Lwowie.

Turniej ten nie przysporzył laurów chylącemu się sromotnie do upadku (choć ongiś pierwszemu w szrankach kultury, sztuki i literatury) Lwowowi. Kasyno i Koło lit.-art. zasługuje na uznanie za chwalebne dobre chęci. Cóż, kiedy spaczono wykonanie pomysłu. Nie tylko dlatego, że turnieju nie zareklamowano należycie i spowodowano nudę i pustkę na sali, ale także dlatego, że z nadesłanych 1000 utworów wybrano tak znikomo drobną cząstkę (21), a w tem tyle przeciętnej miernoty, że naprawdę wierzyć się nie chce, by z pośród 250 pozostałych autorów nikt nie nadesłał chociażby jednego naprawdę ciekawego utworu. Pewien zasłużony literat na wieczorze obecny — powiedział, że niektóre „wybrane“ wiersze, to „operacja bez narkozy“. A audytorjum często dyskretnym śmiechem reagowało na tę „literaturę“ w dodatku podaną w wykonaniu p. M. na nieco cynowym talerzu. Uratował kilka utworów p. Kielanowski swą doskonałą recytacją, w tem były zaś wiersze istotnie dobre p. Lewika. Najbardziej podobała się... publiczność, która zdobyła się pod koniec imprezy nawet na „ryki“ — jak na wiecu lokatorskim. Również wygłoszone zostało przez jednego „jąkałę“ przemówienie, przyjęte objawami szczerej radości na sali. W końcu uznano, że żaden z dopuszczonych przez świetne jury twórców nie zasługuje na miano „laureata“. A może zasługuje na to zaszczytne miano któryś z niedopuszczonych 250 autorów ??!

Nie wiemy! A wiedzieć powinniśmy, gdyż w ogłoszonych warunkach turnieju nigdzie nie było powiedziane, że „komisja“ ma decydować o odznaczeniu lub odrzuceniu utworów ze względu na ich wartość literacką. Komisja ta miała tylko i wyłącznie wyeliminować utwory 1) sprzeczne z rel. i moralnością, oraz 2) zbyt długie. Tymczasem sama komisja, a nie publiczność odznaczyła kilkunastu autorów — dając ich wiersze do odczytania — i na tem koniec. Fakt ten trzymano do ostatka w tajemnicy a programy rozdano dopiero po od-

Lwów w wiosennej szacie...







Wiosna objęła rządy we Lwowie. Przemieniła biały śnieg na sterty czarnej substancji o nieokreślonej barwie i woni. Przywiozła na wielkich drabiniastych wozach potężny transport kataru i reumatyzmu, a sama wędruje z promykami słońca pod rękę po ulicach i śmieje się jasnym słonecznym śmiechem do gromady snujących się masowo i dyszących miłością marcową zakochanych par.

Na ławeczkach w parku jeszcze mokro, więc tymczasem niewolnicy bożka Amora człapią kaloszami po błocie i utaplani lepką żółtą gliną prawią sobie androny na temat usteczek, jak czerwone wiśnie, pięknych czarnych oczu, takich samych ząbków i tym podobnych doczesnych marności kuli ziemskiej. Powiew łagodny wiosny i ciepła odsłania czar kobiecych szyjek i dekoltów, oraz nóżek, które nieśmiało jeszcze, ale coraz liczniej wynurzają się z ciemnej otchłani śniegowców i probują pierwszych kroków na rozmokłem bagnisku lwowskiem. Wnet na zawodach footbalowych zaczniemy dla rozgrzania się krzyczeć „Precz, pfuj, i kalosz“, wkrótce zaczną na nowo obce drużyny garbować skórę Pogoni, w kinach zaczną się pustki, a magistrat wytnie znów trochę drzewek. Poeci mają mnóstwo zajęcia i są prawdziwie zmartwieni, gdyż doszli do przekonania, że nic nowego już o wiośnie nie da się napisać, tyle z racji jej urody już napsuto papieru. Żony obmyślają mistrzowskie fortele celem zdobycia nowych sukienek, a właściwie kolorowych koszul, mężowie zaś noszą się z ponurymi samobójczymi planami, lub wybierają się zgoła i goło na tamten świat, gdzie wieczna panuje wiosna. Powodzi jak nie było, tak niema, wobec czego zamierzona ewakuacja Lwowa na Wysoki Zamek nie odbędzie się.

Widz.

---

darciu kuponów od biletów i na sali dopiero niejeden przybyły dla wysłuchania swych poezyj autor zorjentował się, że jego utworów wogóle i wcale w programie niema, czyli, że wbrew ustalonej z góry regule rozporządzono się niemi bez udziału publiczności i bez „potrzeby“ jej głosowania. Prawda, że było to technicznie trudne do wykonania — odczytać paręset wierszy, ale nie potrzeba było takiej reguły z góry ustalać i naprzód ogłosić, że jury odrzuci nie tylko poezje pornograficzne i za długie, ale także i — zdaniem swojem — mniej literacko genjalne. Zresztą wieczór zaczął się zamiast o 8-mej, o 8·40, a skończył się o 10·40 (licząc w tem półtoragodzinne głosowanie), więc można było (licząc także 20 min. przerwę) więcej utworów wydobyć na światło publicznego osądu. Z tych to powodów efekt turnieju należy określić, jako mierny, a organizację jego, jako czyniącą wrażenie dorywczej i niezbyt dokładnie przemyślanej. A szkoda, bo po tylu latach „śpiączki“ turnieje podobne, byle lepsze i częstsze, pobudzą życie kulturalne Lwowa do silniejszego rytmu i stanowić powinny podnietę do wzmożenia się prawdziwie wartościowej twórczości ku chlubie kultury kresowego grodu.

St. R.

Poniżej przytaczamy w wyjątkach znamienną recenzję „Slowa Polskidgo“ z powyższego turnieju:

„Po salach Kasyna włóczyła się nuda i pustka. Stare portrety na ścianach ziewały tak zawzięcie, że omal słychać było trzaskanie płóciennych szczęk. W takim nastroju padło słowo: Turniej! Turniej poetycki! (o czemuż wyraz ten przez „D“ się nie pisze). Turniej nie spełnił zadania. Przygotowano go jak „fiołkowy dancing“, na którym „fioła“ można było dostać za darmo. Na podjum, gdzie królował jazzband p. Kord'ka, miał zabrzmieć dzwon poezji. Ale była to tylko kołatawka Wielkoczwartkowa. W czasie od 10-21 marca nieprzebita kotara tajemnicy osłoniła kocioł magów, żeś się biedny chudopachołku dowiedzieć nawet nie mógł, czy zrobiono z ciebie sznycel, file, czy mięso z sosem tatarskim. Czy nie można było zorjentować się, że wiersz p. Józefa Gałuszki „Ziel. Św. na Bielanach“ był już drukowany? Czy chłopięce próby rymowania „Ati-Oki“, karmazynowe tasiemce o przeciągniętym pomyśle (Polonez), jakieś „Spokoje zimowego wieczoru“, „Wiosny w mieście“, „Pieśń o misji pokojowej W. Wilsona“, czy to były najlepsze rzeczy, które można było wybrać? Niektóre „nie wychodziły“ skutkiem niewyraźnej, a czasem fałszywie intonowanej deklamacji p. Modrzewskiego P. Kielanowski natomiast poduosił do znacznego poziomu ekspr. rzeczy, które przy czytaniu myślowem przeszłyby bez echa.

Artystyczny wieczór z okazji „Dnia Nauczycieli“.

Piękną uroczystość zainicjowało Koło Rodzicielskie powsz. szkoły żeń. im. Żółkiewskiego we Lwowie z okazji „Dnia Nauczycieli“ w dniu 3, marca br. W urządzonym w sali gimn. XI-go wieczorze art. wziął udział m. i. chór semin. naucz. pod batutą p. Adamczaka, który odśpiewał szereg pieśni, Następnie jedna z matek p. Leszczyńska złożyła podziękowanie jubilatce p. Kr. Pakierskiej, dyrektorkom pp. Kurowskiej i Ilnickiej, oraz ks. kan. Alfr. Dobieckiemu i całemu gronu nauczycieli. Kilka otworów na wiolenczeli odegrała wysoce utalentowana p. Stef. Pawińska, przy akomp. p. M. Pawińskiej, piękną zaś grą na fortepianie produkowały się pp. Czesława Richterówna i Janina Weberówna. P. Apolonja Chołkowska wygłosiła z uczuciem podniosły wiersz pióra Stefana Rayskiego. Wreszcie Tow. mandol. „Hejnał“ pod batutą p. Eplera odegrało utwory Verdiego i Osbelta. Zakończył piękną uroczystość żywy obraz: „Módl się i pracuj“. Gronu nauczycieli złożono kwiaty w hołdzie, Uroczystość zaszczycili obecnością Komisarz Rządu p. Dr. Nadolski, oraz reprezentanci Kuratorjum szkolnego.

x. y.

Wieczór muzyki i poezji arabskiej i perskiej.

Staraniem Perskiego Zw. Esperantystów w Teheranie, oraz lwow. oddz. „Uniwersala Esperanto Asocio ‚Genewe“ odbył się w sali Kasyna i Koła lit. art. wieczór muzyki i poezji w zupełnie wschodnim nastroju. Wieczór ten z bogatym programem pieśni i melodyj wsch. w pierwszorz. reprezentacji art. przewyższył wszystkie udatne wieczory urządzone dotąd przez ruchl. Tow. Esperant. Prelekcję o teatrze arabskim wygłosił p. Henr. Schnützer. Z pośród wykonawców programu m. i. p. Stefan. Pawińska wykonała solo wiolonez. „Orientale“ i Pieśń Lit., przy akomp. p. Matyldy Pawińskiej zbierając zasłużone oklaski i kosze ponsowych tulipanów. Śpiew artystki op. p. Janiuy Ginilewicz wypadł nader udatnie. Artystkę obdarzono również kwiatami za „Pieśń szejka Beduinów“ i „Zawód“ Simürga. Art. dram. p. Ładosiówna wygłosiła z wdziękiem opowiadania perskie, „Mohamed Szemseddin“, „Nie smuć się“ etc., wreszcie art. op. p. Bender odśpiewał pieśni wsch. m. i. „Azrę“ Rubinsteina. Wieczór wywarł niezatarte wrażenia wśród owianej czarem wsch. liryzmu i poezji — licznie zebranej publiczności. Komitetowi, p. Schnützerowi i p. Leopoldowi Rotterowi należy się szczere uznanie za starania i pracę nad urządzeniem tej biesiady artystycznej.

Rena Gl.

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Jedną z tych Instytucji miejskich, które w ostatnich latach coraz poważniejsze zdobywają sobie znaczenie w życiu naszego miasta — jest MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI. —

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem Komisarza Rządu p. o. Prezydenta miasta Dra Ottona Nadolskiego posiedzenie Wydziału Kasy, na którem Dyrekcja przedłożyła sprawozdanie za rok 1928. —

Stan wkładek oszczędności który wynosił z początkiem 1928 roku zł. 21, 689.000. — wzrósł do 31. grudnia do kwoty zł. 36,382.000. — zaś w marcu b. r. przekroczył kwotę zł. 39,000.000.— Dla ułatwienia szerokim masom składania oszczędności założyła Kasa z końcem roku Oddział na ul. Gródeckiej. — Nie zaniedbano też opieki i organizacji szkolnych kas oszczędności, które prowadziła Kasa w 48 szkołach we Lwowie i 2 zamiejscowych. — Ogółem szkolne kasy posiadały na 12924 książeczkach kwotę zł. 42.363.67.

W działalności kredytowej na pierwszy plan wysunąć należy wielką pomoc, jaką daje Kasa ludności miasta przez kredyty na cele budowlane. — Kredytów takich udzielono w 1928. r 133 na kwotę zł. 3,381.800. —

Nadto udzieliła Kasa również na już wykończone nowe budowle lub na rekonstrukcję starych 114 pożyczek hipotecznych na kwotę zł. 1,914.736.26 Ogółem zatem na cele budowlane udzielono pożyczek na przeszło zł.5.00 0000 W rezultacie tych kredytów przeprowadzono rekonstrukcję 47 budynków starych oraz uzyskano w nowych budynkach będących w toku budowy lub na wykończeniu 1189 izb mieszkalnych.

Portfel wekslowy Kasy wynosił 31. grudnia 1928 roku zł. 22,300.103.78 w 14554 wekslach, w tem kredyty zabezpieczone hipotecznie zł. 12,720.656.50. Z kwoty tej przypada na przemysł i rękodzieło 28, 93 proc., handel 21. 06 proc., właścicieli realności 29. 15 proc., rolników 16, 36 proc., inne grupy 4, 5 proc.

Duże znaczenie szczególnie dla ubogich warstw ludności przedstawia działalność Oddziału Zastawniczego, — przez który w ciągu roku przeminęło się prawie 70.000 zastawów, — Z końcem roku Zakład posiadał 12566 zastawów obciążonych pożyczkami na kwotę zł. 1,579,542. —

Z uzyskanego dochodu brutto wypłaciła Kasa posiadaczom wkładek tytułem należnych odsetek zł. 2,047.990.65, a po pokryciu kosztów jak podatki płace, wydatki rzeczowe, wykazała nadwyżkę zł. 422.500.22.

Nadwyżkę tę uchwalono użyć w ten sposób, by kwotę zł. 400.000 przekać do funduszu rezerwowego Kasy, zaś resztę zł. 22.500. — na dalszą rozbudowę ufundowanej przez Kasę w ubiegłym roku kolonji letniej dla dzieci im. Prezydentowej Mościckiej w Brzuchowicach. —

Fundusze rezerwowe Kasy. które są wyłącznie przeznaczone na zabezpieczenie wkładek — wynoszą po przekazaniu wspomnianej wyżej kwoty zł. 400,000 poważną sumę zł. 1,952.176.28 w czem realności Kasy przy ul. Wałowej L. 9. i Sobieskiego L. 10. wstawione są po stosunkowo bardzo niskiej wartości zł. 230.000. —

W porównaniu z kapitałem wkładkowym fundusze rezerwowe wynoszą 5.42% stanu wkładek. —

Po przedłużeniu przez p. Maksymowicza sprawozdania Komisji kontrolującej zatwierdzono przedłużone zamknięcie rachunków za rok 1928, oraz wnioski Dyrekcji co do zużycia wykazanego zysku, a także preliminarz wydatków i plan działalności Kasy na rok 1929 oraz wyrażono uznanie Dyrekcji za wydatną pracę nad rozwojem Instytucji, która przez swą działalność kredytową jak i przez energiczne i umiejętne krzewienie zmysłu oszczędności, oddaje prawdziwe usługi miastu i jego ludności. —

P. Prezydent u Marszałka Piłsudskiego i Prem. Bartla.

WARSZAWA. P. Prezydent Rzplitej udał się w wczoraj do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie odwiedził marszałka Piłsudskiego, następnie przybył o godz. 7. wiecz. do mieszkania prywatnego p. Bartla, z którym odbył półtoragodzinną konferencję.

Król Borys przybywa do Warszawy.

WARSZAWA. Z Sofji donoszą: Król Borys złożył wkrótce oficjalne wizyty w stolicach tych państw, których nie odwiedzał podczas swej ostatniej podróży po Europie. Król Borys przybędzie m. in. do Berlina a następnie do Warszawy, poczem uda się do Brukseli. W drodze powrotnej zatrzyma się w Rzymie.

A we Lwowie?

WARSZAWA. „Kurjer Czerwony" informuje o zniżce cen masła na rynku warszawskim. Obniżono je w hurcie z 6.40 na 6 złotych za I. gatunek, z 5 80 na 5.40 za deserowe, z 9 na 5.60 za solone i z 5.20 na 4.80 za osełkowe. W detalu do powyższych cen doliczane jest 10 procent Tegoroczna zniżka jest — jak stwierdza „Kurjer Czerwony" — rekordową w ciągu ostatnich 5 lat. Cena masła spadła obecnie do poziomu z r. 1925. — Dowóz wędlin jest kolosalny. Odbija się to bardzo korzystnie na cenac'. Szynka, której normalna cena wynosić ma 5 zł., sprzedawana była wczoraj dobrowolnie przez masarzy po 3,50 do 4.00 zł. za kilogram.

Premje dla rodzin

obdarowanych licznem potomstwem ale niestety nie u nas.

W budżecie włoskim znajduje się pozycja około trzech miljonów lir, przeznaczonych na premje dla rodzin, obdarzonych licznem potomstwem. Premje od 150 do 500 lir będą odtąd wypłacane w czasie Świąt Bożego Narodzenia. W roku 1928 obdarzonych zostało 11.963 rodziny sumą 2 883 000 lir. Ogólnę liczba rodzin, które otrzymały premje, wynosi 19.980, a ogólna suma wydanych na ten cel pieniędzy 5 833 000 lir.

Zdarzają się nierzadko rodziny, które posiadają więcej niż dziesięcioro dzieci.

Wilhelm II handlarzem.

Przed niewielu laty powstało pewne konsorcjum francusko-angielskie, w celu nabycia od b. cesarza Wilhelma zbioru francuskich obrazów XVIII wieku, pochodzących z czasów Fryderyka Wielkiego. Zbiory te zawierają m. in. szereg arcydzieł Watteu, obraz Chardina, Patera, Scarrona i kilka innych płócień. z których część znajdowała się w zamku berlińskim, część zaś w Poczdamie.

Konsorcjum jednak powyższe nie zdołało przeprowadzić zamierzonej tranzakcyi. Dawało stanowczo za niską cenę.

Obecnie, jak donosi „Sunday Times" b. cesarz niemiecki sprzedał potajemnie za sumę 500.000 funtów szterl. 6 najpiękniejszych płócień ze zbiorów poczdamskich.

Obrazy te, za pośrednictwem sir Josepha Duveena, słynnego antykwarjusza angielskiego, wywieziono częściowo do Ameryki, częściowo zaś do Anglji.

Słynne Panneau, przedstawiające św. Zenona i św. Jeremiasza, nabyła od Wilhelma „National Gallery" w Londynie.

Litwa „odbudowuje się".

Wobec ciągłych, antywaldemarasowych demonstracji na Litwie i przeprowadzanych masowych aresztowań zabrakło na Litwie cel więziennych. Aby złemu zaradzić, wyasygnowano aż 1/2 miljona litów na budowę więzień w Uścieniach i Rosieniach i przewidziano zarazem dalsze kredyty na budowę dalszych więzień. Wprawdzie na odbudowę Litwy brak pieniędzy, wprawdzie kraj pogrążony w odmętach waśni z dniem każdym podupada, a na to niema jednak funduszy, znalazły się natomiast miljony na kratę, które odgrodzić mają Waldemarasa od jego przeciwników.

1. IV.

DODATEK NADZWYCZAJNY.

Ostatnie wiadomości z dn. 1-go kwietnia 1929.

Wydawca: Beczkowóz Miejski. Redaktor: Prima Aprilis.

1. IV.

Ewakuacja Europy!

Zniesienie granic. — Ford nabywa Brzuchowice.

GENEWA. (Tel. wł.) 1.4.29. Liga powzięła dziś decyzję zasadniczą. Ze względu na to, że kontynent europejski daje ciągle jeszcze deficyt zatrważający, postanowiono na czas pewien zamknąć Europę i zrzec się dalszego jej prowadzenia. Ludność jej ma — według tej decyzji — opuścić kontynent eur. i utworzyć szereg grup objazdowych. Łotwa z Litwą przenoszą się na Celebes, Jugosławja na Madagaskar.

BERLIN. (Tel. wł.) Niemcy w myśl dekretu Ligi już w tych dniach zaczęły ewakuację terenu. Berlin udaje się do Gwadelupy, Hamburg do Santa Fe de Bogota.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Dla Warszawy do ewakuacji wyznaczono wyspy Towarzyskie, dla Lwowa kilka okrętów na Jeziorze duchów w Ameryce. Brzuchowice już załadowano na statek i widziano je przepływające koło wysp Azorskich. Podobno Ford i Rockefeller zachwyceni ich widokiem, nabyli je na własność.

Konkurs o cenną nagrodę.

Rozpisujemy konkurs na odgadnięcie nazwiska najgłupszego pana i najbrzydszej starej panny we Lwowie. Rozwiązania można nadsyłać z dołączeniem czterech guzików od spodni i jednego biletu tramwajowego w terminie nieograniczonym. Jako nagrodę przeznaczamy duży zegar ścienny, zawieszony na wieży ratuszowej w Rynku. Zegaru tymczasem nie można jeszcze ruszyć z miejsca, wmurowany jest bowiem w wieżę, ale właściciel wygranej może go od 1. kwietnia uważać za swoją własność i regulować według niego codziennie swój zegarek kieszonkowy. Gdyby wygrana padła na dalekiej prowincji, zdobywca wygranej każdej chwili, chcąc wiedzieć, która godzina, może zwrócić się do nas listownie, a odpowiemy odwrotnie.

——

Umundurowanie ludności cywilnej.

Rozpatrywany jest projekt ważny, oszczędnościowy. Sejm, dążąc do obniżenia budżetu ministerstwa spraw wojsk., zaproponuje, by wojsko chodziło ubrane po cywilnemu, aby je zaś odróżnić od ludności cyw., ta ostatnia przywdzieje mundury. Projekt klubu nar. przewiduje mundury zielone dla sublokatorów i naszywki czerw. dla właśc. mieszkań. Kupcy opłacający patenty, otrzymają nagolenniki i epolety, osoby niepłacące podatków będą degradowane. Obywatele, płacący podatek majątk. i obrotowy, otrzymają gwiazdkę na kołnierzu i srebrne galony.

——

Zniesienie podatków.

Jak się dowiadujemy, na zarządzenie lwowskiego „Tow. dobrej a niespodziewanej śmierci“ zostają z dniem 1. kwietnia zniesione podatki: obrotowy, majątkowy, dochodowy i odchodowy. W miejsce ich wprowadzony będzie podatek pośmiertny, oraz od kotów i kanarków.

Zmiana nazwy ul. Akademickiej.

Od dziś zmieniono tabliczki na ul. Akademickiej z nazwą tej ulicy, na nowe wywieszki z napisem: ulica Jonasa Sprechera, plac zaś Franciszka Smolki przemieniono na plac Franciszka Moszkowicza.

——

Gmach głównej poczty będzie zburzony.

Gmach gł. poczty poddany ma zostać rozbiórce. Na miejscu jej powstanie nowe boisko sportowe.

——

Prez. Hoover przyjeżdża do Lwowa.

1. kwietnia przybędzie do Lwowa nowy prez. Stanów Zj., ażeby zapoznać się z niektóremi nowoczesnemi urządzeniami, oraz przyjrzeć się ulicom i jezdniom naszym. Pragnie on bowiem uporządkować Nowy York na wzór Lwowa, o którego czystości na wiosnę, doszła go pochlebna fama.

——

Moratorjum dla protestów wekslowych.

Z dniem 1. kwietnia zawieszona ma być płatność wszystkich zaprotestowanych weksli. Zostaną one przez banki zwrócone wystawcom i żyrantom z dopłatą 100 dolarów od każdej sztuki.

Telegramy.

Barwienie śniegu.

PALERMO. (Tel. wł.) Uczony włoski Marcello Albani wynalazł sposób barwienia śniegu na kolor zielony. Na przyszłą zimę zawody narciarskie w Zakopanem odbywać się będą już na śniegu zielonym.

Afera madżongowa.

KOWNO. (Tel. wł.) Policja litewska wpadła na trop złoczyńców, którzy lansują grę w mah-jonga dla odwrócenia uwagi Litwinów od walki z Waldemarasem.

Narodziny Guttenberga.

MOGUNCJA. (Tel. wł.) „Kerlzeitung“ donosi, że przyszedł tu na świat Jan Gensefleisch-Guttenberg w r. 1397. (Z powodu nawału materjału wiadomość tę podajemy z opóźnieniem. — Przyp. Red.)

Nowy triumf prof. Woronowa.

PARYŻ. (Tel. wł.) Prof. Woronów dokonał operacji odmładzającej na mumji Ramzesa II. Operacja udała się świetnie. Po zaszczepieniu gruczołów tarczykowych Ramzes przeskoczył zaraz 15 dynastyj i mumja jego jest już dziś mumją Mejamuna.

KRONIKA.

Z TETRU. Pan Kopfelbaum z rodziną udał się wczoraj do teatru.

REPERTUAR KINOWY. Kino „Pestka“: Tragedja handełesa. Kino „Dziad“: O honor koryntjanki. Kino „Wilk“: Za kulisami hotelu pod czerwonem prześcieradłem. Kino „Klapa“: W spelunce emerytów. — Kino „Groch z kapustą“: W ogniu wojny (na tle walki kamienicznika z lokatorem). — Kino „Pluskwa“: Baletnica szuka ojca. — Kino „Rejtana“: Franz i jego spólnik. — Kino „Podaj dalej“: W dżungli Kleparowa (film lwowskiej wytwórni „Wpyskfilm“).

INSTYTUT METEOROLOGICZNY donosi: Pogoda 1. kwietnia: Rano deszcz kolorowy, spadać będą z nieba dolary i remesy. W południe śnieg w śródmieściu, na peryferjach miasta mróz 30-stopniowy i odwilż z podatkiem od całych butów i kaloszy.

GAZETA DLA KRÓTKOWIDZÓW. Wyjść ma 1-szy nr. specjalnego pisma dla krótkowidzów, drukowanego na błonie gumowej, z której robimy baloniki kolorowe. Krótkowidze otrzymają zadrukowane kiszki gumowe, które sobie potem do dowolnych rozmiarów rozdmuchają. Gazeta będzie miała kształt dużej kiełbasy krakowskiej.

MOWNICA PUBLICZNA. Otrzymujemy nast. list: Zauważyłem onegdaj, przechodząc przez ulicę Łazarza, że żona moja zdradza mnie ze subjektem sklepu spożywczego. Oszołomiony ciosem, zwracam się do Szan. Pana Redaktora, z zapytaniem, co pan zwykł robić w podobnej sytuacji. Nadmieniam że ulica Łazarza jest, wogóle poo każdym względem traktowana przez magistrat po macoszemu. Kalasanty Kościotrupek, urzędnik podatkowy.

Drobne ogłoszenia.

FUTRO bezinteresownie przyjmę zaraz. Tel. 805-60, od 3-5-tej.

AKUSZERKA przyjmuje biżuterję i strzyże psy. L. O. Gródecka 221.

BIELIZNĘ damską starannie wykończoną mam na sobie. Masażystka L. B. Zadwórzańska 13.

WAŻNE dla młodych lekarzy! W poczekalni siedzę niedrogo. Szpitalna 99. A. Klops.

PROTESTUJĘ przeciw ustawicznemu protestowaniu moich weksli. S. Falszyrm.

MIEJSCE w „jedynce“ na przedniej platformie do odstąpienia zaraz. Matolski, plac Zbożowy 1. Tylko dla chrześcijan.

PRZYBŁĄKAŁ się sublokator, którego chętnie zamienię na dobermana. Wincenty Pincz. Pl. Cłowy 20.

KRAWIEC bez różnicy płci. Legjonów 61.

ANALIZA charakteru oraz łupież, świerzb i wypadanie włosów. Biobot, Kącik 40.

MŁODĄ inteligentną stenotypistkę obejmę zaraz. Dr. L. K. Senatorska 72 róg Gródeckiej.

ODDAM majątek ziemski za trochę serca i uczucia. Wilczurkiewicz, Psiury Wielkie.

DRZEWO GENEALOGICZNE w szczapach do odstąpienia w większej ilości. Teitelbaum i Kuśmidrowicz.

KTO WIE, co będzie, gdy ożenię się z Amelją, niechaj zgłosi się do administracji pod „Pepe“.

ROZPUSZCZAM WŁOSY co wieczór i wzmacniam cebulki. Fajnblatowa róg Smoczej i Cebulnej.

PRZYGOTOWUJĘ UCZNIÓW 8-mej klasy do zawodów z życiu. Oferty sub „doświadczony“ do adm.

PASTA do butów i proszek do zębów „Odor“ niszczy piegi i pomaga trawieniu.

12 BECZEK wody „Franciszka Józefa“ do odstąpienia. Kamienicznikom zniżka. Sub „12“.

ŚRODEK NA ODCISKI! Odciski palców w książeczkach wojsk. i paszport. usuwa radykalnie Fajtasiński, Spadzista 99, w podwórzu.

CZŁOWIEK młody, doświadczony footbalista, poszukuje zajęcia dla swego stryja, który dotąd łożył na jego utrzymanie. Zgł. pod „Przebojem“.

ZAWIADAMIAM przyjaciół i znajomych, że od dziś wracam do domu ulicą Kopernika po stronie zakładu Łazarza. Borsukowski.

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim, Którzy raczyli wziąć tak żywy udział w licytacji mebli moich, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie. Kądziołka, Pl. Bernardyński.

MATERJAŁY ZA BEZCEN! Wywiadownia i biuro detektywów „Szprync“ dostarcza na żądanie materjałów obciążających. Można ubrać każdego i cały dom rozweselić.

KOMORNIK przy sądzie okręgowym zamieszkały we Lwowie. długoletni pracownik, prosi litościwe dusze o dopomożeniu mu w ciężkiej chwili życia. Wrazie niezapłacenia podatków skarb. grozi mu licytacja nieruchomości, złożonych z kufra, kołnierzyka i zębów sztucznych. Sub „Licytacja“ do adm.

BACZNOŚĆ PALACZE! Ze sfer kompet. zwaca się niniejszem uwagę, że palacze odrzucają niepotrzebnie najlepszą część papierosów monopolowych to znaczy ustnik, chociaż badania wykazały, że czysty papier jest jest o wiele znośniejszy w paleniu od słomy nabijanej do tutek. Szanujcie grosze!

Koniec dodatku.

Ceny ogłoszeń w „Głosie Polskim“ 1 wiersz mm. 1 szp. za tekstem red. 25 gr. w tekście 70 gr., przed tekstem 1 zł., drobne ogł. po 15 gr. za słowo. 1 strona ogł. 280 zł. 1/2 160 zł., 1/4 zł., 90 1/8 50 zł., w tekście red. 1/1 500 zł., na I-szej str. 1/1 600 zł.

Jako redaktor odp. czasopisma Głos Pol. oświadczam, że art. pt. Skandaliczna afera w elektr. Miasto i ludność poniosły miljonową szkodę w nr. 35. Gł. Pol. z 2 września 1928 umieściłem, polegając na informacjach 2-ich osób; przekonawszy się, że informacje te są nieprawdziwe oświadczam że żadnych zarzutów przeciw p. Teofilowi Wdziękońskiemu dyr. firmy „Kabel Polski“ Tow. Akc. w Bydgoszczy ani też przeciw rzeczonej firmie, a w szczególności zarzutu jakoby firma ta dostarczyła kabli będących nieużytkami nie podtrzymuję a czując że art. powyższym wyrządziłem krzywdę firmie Kabel Polski Tow. Akc. w Bydgoszczy, przepraszam ją.

„Świat Kobiecy“ nr. 6 z 15. III. br. K. Alberti: Rezurekcja na przedmieściu, E. Szelburg: Elżbietka; K. Alberti: Rola kobiety w idei pacyfizmu; Dr. C A. Gayer: O znacz. sugestji wychow. dzieci; Przyjaźń męska a przyjaźń kobieca; Z. Kachel Kellemowa: Dlaczego nie lubię kobiet, O dziewczętach, Wiosna. O moim kochanku; S. Hulanicka: Nieporozumienie; R. Malczewski: Sprawa Pawła Sztyblita; Malibran: Coctail; Kronika; Kobieta i sport, Panie bez wieku, Przykazania hygien.-kosm., Ir. Kuhn: Krytyka mód męskich; Cośniecoś dla panów, Og. uw. o letniej modzie. Modele mód, Roboty ręczne Z. Kulczycka: Kącik praktyczny; Dobra gospodyni, Towaroznawstwo, Odpow. redakcji. Okł. proj. J. P. Przybylska.

Redaktor naczelny, odp. i wydawca: ST. RAYSKI. Z drukarni „Mieszczańskiej“ Lwów Piekarska 17

61 Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszów Banku Hipotecznego.

Przy licznym udziale akcjonarjuszy odbyło się onegdaj walne zgromadzenie Banku Hipotecznego, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1928. 2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały. 3. Wybór do Rady nadzorczej (§ 36).

Obrady otworzył członek Rady nadzorczej p. Lisowski, który powitał wśród zebranych komis.rza rządowego r. Kopla, poczem na wniosek red. Frylinga uznano sprawozdanie dyrekcji, które złożyć miał dyr. Boziewicz, za odczytane.

Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok ubiegły wygłosił p. Lisowski, zwracając uwagę na najważniejsze momenty, które wywarły wpływ na interesy banku.

W związku z poprawą sytuacji gospodarczej w kraju kredyty długoterminowe banku powiększyły się o 1.355.650.00 dol., wkłady zaś oszczędnościowe w stosunku do roku 1927 wynoszą w dziale wszelkiego rodzaju wkładów 61 procent, co odpowiada 51 procentowemu wzrostowi dłużników w rachunku bieżącym i w dziale wekslowym,

Zysk wykazany w zamknięciu rachunkowem w kwocie 1.247.160.40 porównany z zyskiem roku poprzedniego w kwocie złotych 848.042.84, daje poważny plus na korzyść roku 1928 i pozwala wynik ten uważać za bezwzględnie pomyślny.

Wzrost zaufania do naszej instytucji przedstawia się jako wzrost lokat obcego kapitału w porównaniu z rokiem poprzednim o sumę zł. 18,661.062.72.

Zbyt zastawnych listów banku nie nie znajdując poparcia w słabych jeszcze zasobach kapitałów krajowych, siłą faktu oprzeć się musiał o zagraniczny kapitał głównie na rynkach amerykańskich, a gdy te w nowszych czasach zmieniły dotychczasową orjentację i ze stale oprocentowanych walorów przeniosły zainteresowanie kapitalistów tamtejszych wyłącznie na akcje przedsiębiorstw przemysłowych, bank zmuszony był w drugiem półroczu sprawozdawczego roku zaprzestać czasowo dalszej emisji listów.

Reskryptem z dnia 26. listopada 1918 udzielił Pan Minister Skarbu Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu uprawnień instytucji kredytowej na rzecz której można ustanawiać prawa rejestrowego zastawu rolniczego w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 360)

Przechodząc do szczegółów należy zaznaczyć że: Kantory wymiany wykazują zysk w sumie Zł. 483,335.90. Stan portfelu wekslowego po strąceniu redyskonta, wynosił Zł. 19,013,818.02, a odsetki eskontowe Zł. 1,928.379.66. Zyski z działu kredytu długoterminowego Zł. 911.646.45. Prowizje z rozmaitych interesów bankowych przyniosły w roku sprawozdawczym kwotę Zł. 702,674.39. Pozostałość na książeczkach wkładkowych, na okaziciela opiewających, wynosiła z końcem roku 1928 sumę Zł. 17,055.540.10, zatem zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1927 o pokaźną kwotę zł. 5.211,000.86. Kasy zaliczkowe t. j. pożyczki terminowe oddziałów zastawniczych w Zakładzie głównym i w Filjach w Krakowie i w Czerniowcach, przy inwestowanym kapitale Zł.2,056.331.39 wykazały w sumie Zł. 363 528,67.

Wszystkie Filje nasze pracowały w roku sprawozdawczym z wynikiem dobrym. Łączna cyfra płac i kosztów administracji dosięgała w roku 1928 sumy Zł. 1.407.488.19, zwiększyła się zatem w stosunku do roku 1927 o Zł. 267.392.26. — Ciężary publiczne, jak podatki różnego rodzaju opłaty skarbowe, oraz świadczenia społeczne wykazują stały wzrost i osiągnęły w roku sprawozdawczym kwotę Zł. 897.640.36. — Na każde Zł, 100. — przeznaczonych tytułem dywidendy dla akcjonarjusza, przypada zatem Zł. 179. — na ciężary z tytułów prawnopublicznych (w roku 1927 tylko Zł. 147.—)

Ogólny obrót banku — licząc jedną stronę księgi głównej — wynosił w roku 1928 Zł. 2.071,710.037.12 tj, o Zł. 651.620.434,51 więcej niż w roku 1927. Fundusz zapasowy zwyczajny, który wynosił z końcem roku sprawozdawczego Zł. 1,448.232.77, zasilamy z zysku roku ubiegłego kwotą Zł. 199.885.60. Nadto fundusz dla zabezpieczenia listów zastawnych wzrósł do kwoty Zł. 274.717, — a fundusz amortyzacyjny do kwoty Zł. 190.653.24, rezerwa podatkowa Zł. 350.000. — Wartość gmachu bankowego i budynków we Lwowie, tudzież budynków Filij, magazynów towarowych i cegielni wynosi Zł. 4.520.278.36.

Rada Nadzorcza zestawione przez Dyrekcję zamknięcie rachunków za rok 1928 w myśl § 46 statutu sprawdziła i znalazła je w zupełnej zgodzie z księgami i aktami.

Nadwyżka dochodu za rok 1928 Złotych 1.247.160.40. mniej przeniesienie zysku z roku 1927 Zł. 141.264.29, wynosi Zł, 1,105 896.11.

W myśl statutu i ustawy przypada: 10 procent do zmyczajnego funduszu zapasowego Zł. 110 589.62. 15 procent do zwyczajnego funduszu zapasowego od nadwyżki zysku ponad 8 procent kapitału akcyjnego Zł. 89,295.98, czyli Zł, 199.855.60, pozostaje Zł. 906.010.51.

Z kwoty tej strąca się 5 procent dywidenda od kapitału akcyjnego Zł 5,000.000.—czyli Zł. 250.000, pozostaje Zł. 656.010.51.

Z kwoty tej przydziela się 15 procent do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych Zł. 98.401.59; strąca się tytułem tantjemy: 12 procent dla Rady Nadzorczej Zł. 78.721.26, 12 proc. dla Dyrekcji i urzędników Zł. 78.721.26, czyli Zł. 157.442.52, czyli Zł. 255.844.11, razem Zł. 400.166.40.

Do tego przeniesienie zysku z roku 1927 Zł. 141.264.29.

Z sumy więc Zł. 541.430.69 strąca się tytułem 5 proc. superdywidendy Zł. 250.000.—, na remuneracje dla pracowników Zakładu Zł. 75.000.—, czyli 325.000, resztę w kwocie Zł. 216.430.69 przenosi się na rachunek roku 1929.

Walne Zgromadzenie przyjęło następujące wnioski:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie za rok 1928 z czynności i o stanie Banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1928 i udziela się Zarządowi Banku absolutorjum.

3. Tytułem dywidendy i superdywidendy za rok 1928 wypłaca się począwszy od 2 go kwietnia 1929. Zł. 10.— za każdą akcję stuzłotową.

4. Przekazuje się Zł. 199.885.90 do zwyczajnego funduszu zapasowego.

5. Przeznacza się na remuneracje dla pracowników Zakładu wedle uznania Dyrekcji i Rady Nadzorczej Zł. 75.000.—.

6. Nadwyżkę zysku Zł. 216.430.69 przenosi się na rachunek roku 1929.

Wreszcie wniosek red. Frylinga o przekazanie do dyspozycji Dyrekcji z funduszów bieżących kwoty Zł 5.000.— na cele narodowe i społeczne. Odnośnie do uchwały ad 5), zabrał głos również red. Fryling prosząc Dyrekcję, by wzorem lat dawnych nie zapomniała o wdowach, sierotach i emerytach.

Przy wyborze uzupełniającym do Rady Nadzorczej, został wybrany jednogłośnie p. Władysław Żeleński na następne pięciolecie, na czem Walne Zebranie zamknięto.

Epilog afery kolejowej.

Jak się dowiadujemy, wczoraj nastąpiło doręczenie aktu oskarżenia Władysławowi Pawłowiczowi, b. naczelnikowi wydziału Dyrekcji kolejowej we Lwowie i tow., których Prokuratura oskarża o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Prócz Pawłowicza na ławie oskarżonych zasiądą Czesław Skurdo, Antoni Komasiński i Jan Bohuś, oraz dostawcy kolejowi Salomon Leiter, Hammer, Emil Schmierer i Bernaro Ziemend, wszyscy z branży drzewnej.

Akt oskarżenia obejmuje 88 stron bitego pisma maszynowego. Rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach maja przed sądem przysięgłych.

Zapowiedzi ciężkiego przednówka.

Niezwykle ostra tegoroczna zima spowodowała zastój w pracy gospodarstw wiejskich oraz zahamowanie obrotu artykułami rolnymi.

Wskutek utrudnień komunikacyjnych dowóz artykułów żywnościowych do miast był niewystarczający, w rezultacie czego ceny ich uległy zwyżce.

Trudność w sprzedaży artykułów rolnych pogłębiły ciasnotę gotówkową na wsi odbijając się ujemnie na zdolności płatniczej zwłaszcza drobnych rolników.

O rozmiarach szkód wyrządzonych przez mrozy w zasiewach trudno jeszcze mówić, Przypuszczać jednak należy, że niebędą one wielkie.

Najsilniejsza ucierpiała okopowizna.

Zmarzły przedewszystkiem ziemniaki, buraki pastewne i marchew.

Ponadto zniszczeniu uległy wskutek mrozu wysadki buraczane w większej ilości co odbije się na produkcji nasienia buraków.

Ucierpiał też skutkiem silnych mrozów inwentarz żywy.

Najwięcej dokuczała ubiegła zima drobnemu chłopu.

Do robót wiosennych przystępuje rolnictwo bez żadnych rezerw gotówkowych, w rezultacie czego zapotrzebowanie kredytu z jego strony na sfinansowanie prac rolnych jest b.

silne. Dla ulżenia rolnictwu otwiera Bank Gospodarstwa Krajowego specjalny kontyngent kredytowy w wysokości 30 milj. zł.

Przewidziane są ponadto przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredyty ulgowe na wypadek powodzi.

Naogół sytuacja rolnictwa z końcem lutego b. r. była znacznie gorsza niż w analogicznym miesiącu r. 1928.

Wszystkim Czytelnikom, Prenumeratorom i Przyjaciołom pisma ślemy serdeczne życzenia Wesołego Alleluja!

O polską Palestynę.

Ostatecznie — niezbadane wyroki Opatrzności — wróciły nam niepodległość i zamknęliśmy wreszcie smutny okres podlenia się w jarzmie niewoli.

Odzyskaliśmy wolność polityczną — ale wpadliśmy w niezmiernie ciężką zależność ekonomiczną w nędzę, która nietylko wysysa najlepsze siły narodu i stwarza bardzo podatne podłoże do komunizmu, ale podli nadal ludzi paczy charaktery i tworzy całe legjony mętów społecznych i wykolejeńców.

Państwo tego rodzaju, jak Polska — podłożone między narodami Europy, odznaczającemi się niezwykłą pracowitością i niezwykłemi zaletami charakteru, państwo leżące — na progu między cywilizacją Zachodu i nihilizmem Wschodu otoczone sąsiadadami o wybitnie dobrych apetytach — może się jedynie utrzymać przy wydaniu z siebie maksimum energji i siły.

Bo nie trzeba zapominać, iż każdą wojnę wygrywa się w czasie pokoju.

Wtedy jest czas na organizację, na wyrób broni, na przygotowanie zapasów, zebranie złota, uświadomienie i skonsolidowanie społeczeństwa — co jest warunkiem pierwszorzędnego znaczenia.

I należy zawsze o tem pamiętać, że nie czas kopać studnię — kiedy się strzecha pali.

Aby sprostać tym wszystkim żądaniom potrzeba pracy, potrzeba nauczyć ludzi pracować uczciwie — a nie wiecznie oglądać się na pomoc z różnych Pu-Psów, Funduszów Bezrobocia, Kas Chorych, Magistratów itd.

Dalej koniecznem jest skonsolidowanie się wreszcie opinji polskiego społeczeństwa i zrozumienie, że panami w Polsce powinni być Polacy!

Tymczasem, tymczasem stróż, robotnik urzędnik — to Polacy, fabrykant, przedsiębiorca, właściciel nieruchomości, kapitalista to Niemcy i Żydzi.

Adwokat, aplikant to żyd — podsądny lub pozwany to prawie z reguły Polak.

Doktór to żyd, materjał na nieboszczyka to Polak.

I tak wszędzie gdzie się obejrzymy chociaż DE NOMINE jesteśmy panami de facto pozostaliśmy parjasami — których istnienie i praca jest potrzebną dla obcych plantatorów, osiadłych gęsto na prastarej lechickiej ziemi.

Z logiki rzeczy wypływa, że tak być musi i inteligentniejszy żywioł zawsze będzie górą, cóż więc dziwnego, że żyd Czech czy pracowity Niemiec, zawsze wezmą za łeb zaspanego Wojtka, którego całą filozofją życiową — jest: senność przed jedzeniem i chęć do drzemki po obiedzie...

Dlatego też przyszłość naszego narodu nie przedstawia się w świetle bardzo różowem i trzeba stanowczo pomyśleć o stworzeniu u nas polskiej Palestyny, gdzieby można żyć ze swoimi i dla swoich.

Gdzieby można popierać tak swoich jak żydzi popierają swoich, gdzieby adwokat, doktór czy kupiec polski nie potrzebowali klepać nędzy i godzinami wyczekiwać na klijentów, który po obcych chadza ją podwórkach.

Jednem słowem należy wytworzyć w każdem mieście Radę Narodową wzorowaną na ustroju lóż masońskich stojącą poza stronnictwami, z ludzi nawet różnych przekonań, ale z charakterem i rozumem, wyraźnie stojących na gruncie polskiej ideologji, która by była latarnią morską dla tych tłumów apatycznych zniechęconych, żyjących z dnia na dzień bez kierunku, bez przewodniej idei...

Pierwszą zasadą przewodnią to: mała ilość — doborowa jakość.

Zadaniem Rady miejscowej były by nie tylko polityczne, ale bodaj stokroć ważniejsze — ekonomiczne. Do sumienia i umysłów rodaków najprostrza droga prowadzi przez brzuch.

Pomagać swoim we wszelkich kierunkach i nie stawiać krzykliwych haseł walki antysemickiej na pierwszym miejscu — bo przy dzisiejszym układzie stosunków społecznych i ekonomicznych jest to grubo zawcześnie i zbyt teatralnie.

Czas do stanowczej walki z żydami nadejdzie wtedy, kiedy masy nasze będą o osiemset procent inteligentniejsze — dzisiaj ograniczać się do obrony.

Zaczątek polskiej Palestyny mamy już nad Wartą — i tam należy zogniskować tą całą akcję, która komórkami powinna ogarniać wszystkie wsie i miasta dzisiaj już niestety pseudo polskie.

Ludziom inteligentnym — Polakom z duszy — słowa niniejsze oddaję pod głęboką rozwagę — coś trzeba robić — a najlepiej wzorować się na wypróbowanych sposobach działania, który nam dostarcza kahał.

Czy przeniesienie starosty p. Klotza?

WARSZAWA. Na stanowisku starosty grodzkiego we Lwowie ma nastąpić w najbliższym czasie zmiana. Dotychczasowy starosta grodzki p. Klotz, który w listopadzie ub. r. objął to stanowisko po p. dyr. Reinlenderze, ma być powołany do centrali Min. spraw wewn.

Kontrola reklamy handlowej.

WARSZAWA. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje obecnie przepisy hamujące sposób reklamy handlowej. Nowa ustawa kładzie specjalny nacisk na to, by informacje podane w reklamach zgodne były z rzeczywistością. Podawanie fałszywych cyfr produkcji jak również niezgodnych z rzeczywistością lat powstania lub istnienia firmy zagrożone będzie surowemi karami.

Likwidacja drukarni komunistycznej.

Władze we Lwowie zlikwidowały tajną drukarnię komunistyczną t. zw. „Drukarnię Centralnej Techniki“ Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy przy ul. Kopernika l. 29.

Wczoraj otoczono dom przy ul. Kopernika 29. poczem funkcjonarjusze Wydziału Śledczego weszli do mieszkania Semkiwa, którego zastali przy odbijaniu na cyklostylu komunistycznej bibuły.

Semkiwa z miejsca aresztowano i odstawiono do aresztów policyjnych, poczem przystąpiono do szczegółowej rewizji, która dostarczyła obfitego materjału śledczego. Po za tem zakwestjonowano całe stosy ulotek, odezw i broszur o treści antypaństwowej, walizy napełnione odezwami, przeznaczonymi na kolportaż, kompletny cyklostyl, maszynę do pisania itd. — Energiczne śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Senzacje sportowe.

Pierwsza niedziela ligowa dała wyniki: Ruch-Legja 2:1 (1:1), Warta Turyści 7:1 (4:0), Ł. K. S. - Polonja 4:2 (2:1)

Wpierwszy dzień Świąt grają o mistrz. Wisła-Warszawianka. We Lwowie Pogoń-Czarni (tow.)

Karasiak, reprez. obrońca polski, wystąpi w tym sezonie w „Pogoni“, Reyman III. w „Czarnych“

Tabela ligowa: 1) Warta 2 punkty, 2) Ł. K. S. 2 p., 3) Ruch 2 p., 4) Wisła 5) Cracowia, 6) I. F. C., 7) Pogoń, 8) Czarni, 9) Warszawianka, 10) Garbarnia, 11) Legja, 12) Polonja, 13) Turyści.

Wyjaśnienie Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie.

Wobec nieścisłych i przesadnych wiadomości jakie się pojawiły w niektórych pismach o malwersacjach w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie, Sekretarjat Banku dla stwierdzenia istotnego stanu rzeczy podaje co następuje:

„Wyszło na jaw, że długoletni urzędnik kasjer dewizowy Saphier popełniał malwersacje prawdopodobnie w celach spekulacyjnych. — Malwersacje te zostały w czas wykryte, a sprawca jej wraz z likwidatorem Waydowiczem zostali wydaleni, zaś dwaj urzędnicy Gustaw Kurzer i Kazimierz Veltze zostali przez Dyrekcję banku w urzędowaniu zawieszeni aż do ukończenia wdrożonego przez Dyrekcję śledztwa dyscyplinarnego.

Ze względu na to śledztwo i dochodzenia sądowe nie podajemy narazie szczegółów tej sprawy.

Sekretarjat stwierdza:

1). że po odkryciu nadużyć Dyrekcja banku doniosła o zajściu Prokuraturze przy Sądzie okręgowym Karnym we Lwowie,

2). że ani p. Saphier ani p. Waydowicz nie są prokurentami Banku, lecz pierwszy był kasjerem a drugi likwidatorem Oddziału dewizowego,

3). że dotychczasowy przebieg śledztwa bynajmniej nie wskazuje, aby naczelny buchalter p. Veltze lub naczelnik Oddziału dewizowego p. Kurzer działali w porozumieniu z p. Saphierem.

Szkoda w pierwszej chwili obliczona na około 60.000 dol. zmalała do minimum z powodu otrzymanego pokrycia“.—

DYREKCJA KOLEI ELEKTRYCZNEJ DONOSI: W niedzielę dnia 31 marca br. jako w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych ruch tramwajowy rozpocznie się o godz. 13-tej ze wszystkich końcowych stacyj.—